

boczny
tor 173

na jednym oddechu
marzec 2014

Na cholerę mi
siatka książek,
których nigdy
nie przeczytam,
a śliczny płaszczyk
przeszedł koło nosa,
a na pewno ze dwa razy
bym go założyła.
O figlarny losie,
zbierasz swoje pokłosie.
Piwonia obudzona tuż,
tuż przed południem
z radosnych hasłem dnia:
„lepsza jakakolwiek praca
niż byle jaka depresja”
udała się do swoich
czynności domowych.
Jeżeli coś będzie
niejasne, chętnie
dojaśnię.

Ika Iwi [Piwonia]





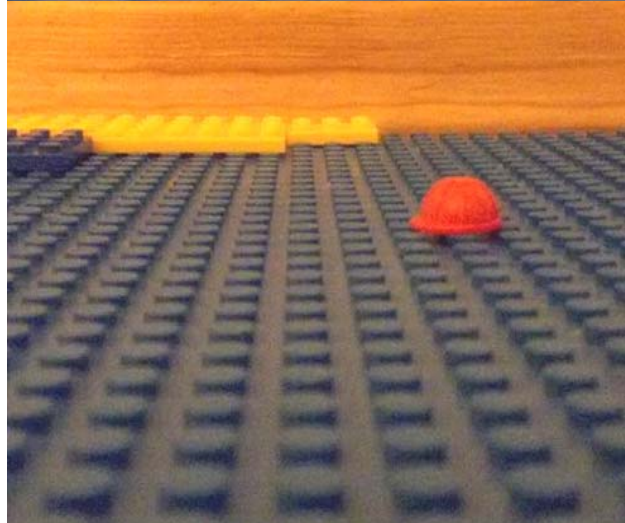
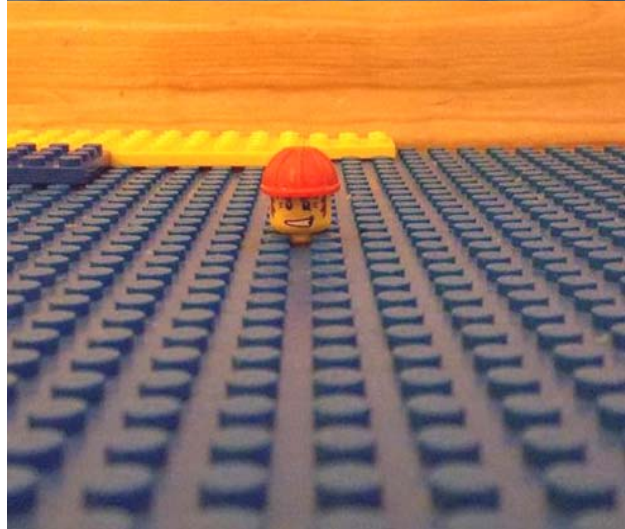
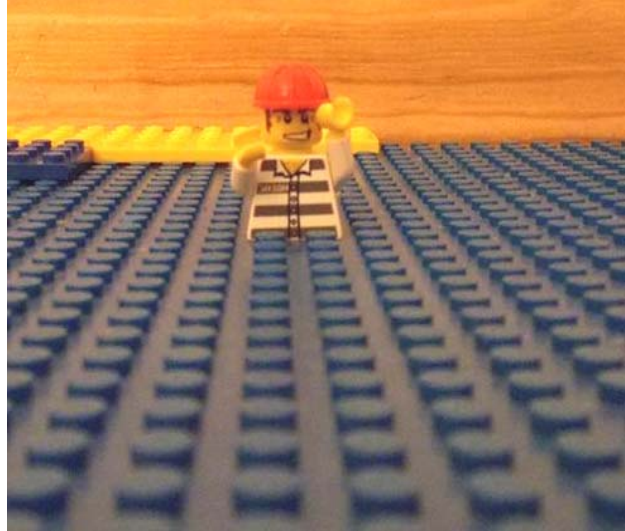
Jestem realistą,
którego filozof uznalby za pesymistę.



Co to niby znaczy?



Że na przyjęciach wypadam tragicznie.



Smutnik codzienny,
no taki notatnik –
w tym notatniku
same terminy, daty,
strzałki, skreślenia,
wykrzykniki. Zero
poezji, zerrro zer.
Jak widać, to słyhać,
co jest. Można by się
zastanawiać, tymczasem
niezauważenie już
zrobiło się zielono,
parki w parkach,
jaśniej o świcie.
Czyli że wiosna.
Niepierwsza. Tak jest
ładnie w słońcu.
Nieopisanie ładnie.
A w notatniku z dzisiaj:
co na jutro.

Max Zweit

Kto ty jesteś?
Deptacz mały.

Jaki znak twój?
Bucik cały.

Jaki cel twój?
Wieczna droga.

A marzenie?
Zdrowa noga.

Paweł Pawłowski

„Być może, być może,
nawet na pewno, można
zrozumieć to wszystko,
co jest do zrozumienia
i wytłumaczyć to dziecku
w taki sposób, że dziecko
zrozumie. Ale to wszystko,
co jest do zrozumienia,
czy to jest wszystko?
Długo nie, a potem wcale.
W obliczu tego, co się
gołym okiem widzi (nie
uciekając się mikroskopu
ni lunety), zatem więc
w obliczu tego, co się
widzi – płaski się widzi
rozum wielowymiarowy”.

Edward Stachura, 21.04.1975

Żeby nie umknęło, gdy wypadnie z garści kwestii zasadniczych, zasadniczo retorycznych:

1. Skoro wiosna przyszła i wszystko wzrasta, i się odradza z wiosną, może i nowe zęby urosną?

2. Jeśli wiem, czego nie wiem, to znaczy, że nie wiem więcej?

3. *Protisty* – długo nie miałem pojęcia, że jest takie królestwo, nie miałem o tym szkole, nie było dla mnie, więc: co nienazwane, tego nie ma? 4. Czy na jednym oddechu da się złapać drugi oddech?

Dialog dwóch sąsiadów usłyszany z balkonu:

– Ładny dziś dzień.

– Jak co dzień. A bo to mamy wpływ na pogodę?

– To tak jak z kobietami.

– Ja tam na swoją mam. Zawsze ją denerwuję.

Na spotkanie autorskie wpadł jako ostatni i przez moment zamarzył, by być pierwszym: powiedzieć coś mądrego, błysnąć okiem, przyjąć czyjś uśmiech, najlepiej wszystkie. Na zewnątrz wiał ciepły wiatr. W środku było duszno. „Otwórzmy okna, wiosna!” – choćby taką odezwą zgarnąć aplauz... Ale się nie odezwał. Patrzył w oczy nagle pięknych kobiet i zamyślił się nad tak i nie, i czuł niepokój, więc się rozmyślił. Osobom, które spojrzałyby nań, gdyby spojrzały, mogłoby się zadawać, że kiwa głową, że zgodnie potakuje. Cóż, pozorami świat jest utkany. Czy to ma wystarczyć za puentę? Czy jest coś wystarczająco wystarczającego wobec oczekiwań? Wiosną bardzo trzeba uważać. Pokusy wiosną są bardziej kuse.

/ mz

